

Dorośli chłopcy

Minęło więcej niż dwadzieścia lat od chwili, kiedy napisałem poprzedni rozdział. W tym czasie świat uległ dramatycznej przemianie. Większość zmian dokonała się w dziedzinie technologicznej, geografii, granic narodów i w sferze kultury każdego kraju na ziemi. Dzisiaj już nie „nieobecny” ojciec jest przekleństwem, ale brak ojca. Różnica polega na tym, że nie tylko jest on w ciągłych rozjazdach, ale dziś rodzina już go nie interesuje. W badaniach przeprowadzonych przez Uniwersytet Kolumbii zauważono, że dzieci wychowywane przez samotną matkę miały się lepiej niż te, o które w domu nie troszczył się ojciec.

Brak ojca jest przekleństwem naszych czasów.

Jak nigdy dotąd, świat jest pełen aktów, gwałtu, narkotyków, rozwodów, chorób i innych podobnych tragedii. Wielu mówi, że przyczyną całego tego zła jest rozpad rodziny. Powodem tego faktu jest z kolei brak pozytywnego wpływu ojca. Socjologdy twierdzą, że jest on spowodowany niedojrzałością mężczyzn. Zjawisko to ma potężną skalę i jest niszczące wobec wszystkich narodów na planecie Ziemi. Miliony dzieci bez rodziców staną się problemem, jak prorokował o tym Izajasz: „*Ciemnizcami jego będą dzieci.*”

Młodym się jest tylko raz, ale niedojrzałym można być przez całe życie. Bóg pochwała, kiedy stajemy się jak dzieci, ale gani, kiedy

jestesmy dziećmi.

Celem pięciorakiej służby w Kościele jest pomoc ludziom w dojściu do dojrzałości — w doroinięciu do pełni wymiarów i podobieństwa do Chrystusa.

Od czasu napisania książki „Maksimum męskości” zaniosłem poselstwo mówiące, że „męskość i podobieństwo do Chrystusa to synonimy” dosłownie na cały świat. Kiedyś na jednym ze spotkań reprezentant Izby Lordów w Anglii wstał i wykrzyknął: „Nigdy dotąd nie słyszałem tak ujętej prawdy.”

Gdy nauczam na temat dzieciinności, używam takiego stwierdzenia: „Kiedy męczyzna zachowuje się jak dziecko, zmusza tym samym swoją żonę, aby zachowywała się jak jego matka. Jednym z poważniejszych problemów jest tu to, że nie można uprawiać seksu ze swoją matką”. Reakcją na to zdanie jest zawsze bardzo głośna.

Jest to jednak prawda. Kiedy dzieciinność męczyzny przyczyinia się do powstawania problemów w inymnej relacji, mąż zazwyczaj obwinia o wszystko żonę — mówiąc, że jest ona oziębła. Nie rozumie jego potrzeb.

Problem polega na tym, że ona rozumie go za dobrze.

Jednym z powszechnych przejawów dzieciinności w życiu męczyzny jest uzależnienie od pornografii. Pornografia, jak grzech w każdym innym wydaniu, obiecuje usługę i sprawianie przyjemności. Jednak jedynie, co robi, to zwodzi i przejmuje kontrolę. Podczas, gdy obiecuje zbliżenie, pozostawia męczyznę z samym sobą.

Pornografia, plaga współczesnego społeczeństwa w każdym kraju na świecie, jest batwochwalczym kultem. Przy jej pomocy męczyzna wyobraża sobie pewne sytuacje, a towarzysząca temu masturbacja jest aktem uwielbienia, czczenia bóstwa czy wykreowanego obrazu.

„Wzgórze” w umyśle można porównać do pagórków, na których w Izraelu oddawano cześć batwanom, zamiast uwielbiać Boga Jahwe. Musimy zmusić do poddania „*ukryte knowania i wszelką wymiosłość przeciwną poznaniu Boga*” (2 Kor. 10,3) i zburzyć to myślenie za

pomocą oręza, który mamy w posiadaniu.

Dziecinny męczyzna to męczyzna niedojrzały.

Dojrzałość nie przychodzi z wiekiem, ale wraz z zaakceptowaniem odpowiedzialności.

Pierwszy Adam w ogrodzie Eden nie wziął odpowiedzialności za swoje czyny, podczas gdy Drugi Adam — nasz Pan, Jezus Chrystus — wziął odpowiedzialność za czyny całego świata.

Tutaj leży różnica między męczyzną a męczyzną. Z jednej strony są ci, którzy nie potrafią wziąć odpowiedzialności za własne czyny, a z drugiej stoją ci, którzy biorą odpowiedzialność nie tylko za swoje postępowanie, ale i za swoją rodzinę i świat, za który Chrystus oddał życie. Pierwsi z nich są niedojrzali i dziecinni, a drudzy to dojrzały, podobni do Chrystusa męczyźni przymierza.

Każdy z nich ma wybór, czy będzie tylko homo sapiens rodzaju męskiego czy też męczyzną przymierza.

Jezus powiedział: „*Do kogo przyrównam mężów tego pokolenia i jacy oni są?*”

Następnie sam odpowiedział na swoje pytanie: „*Podobni są do dzieci, które siadają na rynku i narzekając, mówią do swoich rówieśników: 'Nie podoba się wam, jak grany pieśni weselne i nie podoba się wam, jak grany żalobne!' Ponieważ Jan Chrzciel poscił i nie pił ani kropli alkoholu przez całe życie, mówiliście: 'Na pewno jest szalony! Kiedy ja jem normalnie i piję dane mi wino, mówicie: 'Jakinże żartokiem jest Jezus! Jakież to pijać! A przyjaciel na najgorszych z możliwych! Już wiem, dlaczego zawsze potraficie uzasadnić swój brak konsekwencji.' (Łuk. 7,32—35)*

Powiedzenie tego w bardziej współczesny sposób brzmiałoby tak: „Jeśli ja nie będę się bawił według waszych zasad, to zabierzecie piłkę i pójdziecie do domu!”

Dorośli męczyzna i jego żona mówią: „Albo będzie po mojemu, albo do widzenia!” Dziecinada!

Pewien dyktator z Serbii podczas konfliktu w tym rejonie Europy, wstał i odszedł od stołu, kiedy grupa osób zaczęła rozmawiać

o sporządzeniu traktatu pokojowego między walczącymi grupami etnicznymi. Kiedy odczekał, przekazał im słownie i poprzez swoje zachowanie tę informację: „Ponieważ nie chcecie bawić się według moich zasad, ja się z wami nie bawię.” Z pozoru dojrzały i wykształcony mężczyzna zachował się tu jak dziecko, powodując, że rzeź ciągnęła się przez kilka następnych miesięcy.

Niektórzy religijni ludzie są tak zaufani w swoich ludzkich tradycjach i władzy dzierzonej w kościele, że nie chcą słuchać tego, co Jezus ma do powiedzenia na ich temat. Sami zaś, jak jakieś dzieci, mówią innym: „Jeśli nie będziecie żyć tak, jak ja wam każe, to nie będziecie uwielbiać Boga ze mną.”

Religijni ludzie odrzucili i Jezusa, i Jana Chrzciciela, ponieważ ani On, ani Jan Chrzciciel nie akceptowali wymyślonych przez człowieka przepisów i zasad. Takie osoby były po prostu zbyt dziecinne, a w swoim małostkowym podejściu wymagały od innych życia według swojej filozofii. Była ona nieczyim innym, jak tylko teorią stworzoną po to, żeby móc usprawiedliwić własne porażki.

Kiedy ludzie żyją według czyjejs filozofii, która jest systemem w racjonalny sposób usprawiedliwiającym błędy, sami zaczynają je akceptować.

Umiejętność wychodzenia z błędów jest miarą prawdziwej męskości.

Trwanie w błędzie jest nie tylko niemądre, ale i niedojrzałe.

Musimy w końcu dorosnąć!

Powiedzenie mówi: „Aby się czegoś nauczyć, trzeba chcieć się uczyć.” Dyspozycyjność nie jest największym problemem w biznesie czy w Kościele; jest nim brak chęci uczenia się. Człowiek może być dostępny, ale jeśli nie można go uczyć lub nie jest chętny do nauki, to tylko przeskądza — nic dziwnego, że taki ktoś jest zawsze „pod ręką”. Trudno nauczyć kogoś rzeczy, które są mu, według jego mniemania, znane. Nikt nie chce ludzi, którzy wolą niewiedzę od pokory, potrzebnej, aby się uczyć. Ludzie „religijni” bardziej się troszczą o to, jak są oficjalnie postrzegani w swoich biurokratycznych organizacjach niż o swoje miejsce

w Królestwie Bożym.

Dzisiejszy problem niedojrzałości mężczyzn zaangażowanych w nałóg pornografii jest podsyćany przez Internet. Pornografia internetowa jest tak powszechna, że akceptuje się ją już nawet jako coś normalnego. Standardy poprzedniego pokolenia zostały usunięte przez masowo promowany styl życia i filozofię uważającą perwersję i pornografię jako zjawisko ogólnie przyjęte w społeczeństwie. Pięćdziesiąt siedem procent młodzieży w Ameryce nie widzi nic złego w byciu homoseksualistą lub biseksualistą.

Tolerancja stała się nowym politycznie poprawnym słowem i podejściem. Studenci uniwersytetu muszą tolerować to, co jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia Biblii, a kiedy jednak nie zgadzają się z pewnymi zjawiskami — stawiając na Boże Słowo — przyklepia się im naklejkę bigotów i stosuje ostracyzm.

W swojej książce zatytułowanej „Jak Bóg zbawił świat” pastor Jim Garlow pisze na temat przesładowań Kościoła w drugiej części drugiego wieku: „Dlaczego cesarze byli tak zdesperowani, że zabijali wierzących w Chrystusa? Nie tylko, że odmawiali oni uznawać ich za bogów, to jeszcze nie uznawali tradycyjnych bóstw Rzymian i sami byli okreśiani jako nietolerancyjni wobec innych religii.”

Jednak pomimo przesładowań chrześcijaństwo rozkwitało. Tertulian, jeden z wczesnych przywódców Kościoła, napisał: „Dalej... torturujcie, zetrzyjcie nas na pył; nasza liczba wzrośnie im bardziej nas będziecie wytracać. Krew chrześcijan to ich ziarno na przyszły plon.” Prześladowaniem nie udało się powstrzymać wzrostu chrześcijaństwa. Pomimo wszystkiego, co się działo, chrześcijaństwo kwitło.

W ten agresywny sposób Tertulian odważnie próbował wyrywać chrześcijan z letargu i rozluźnienia moralnego, motywując ich do radykalnego, pełnego wiary i oddanego Bogu życia.

Chrześcijaństwo w jego zrozumieniu było bardzo radykalne. Był on głęboko zaniepokojony apatią wielu wierzących z Kartaginy, miasta liczącego 250 tysięcy ludzi. Jeden z urzyków jego pism rzuca im

wyzwanie, aby nie tylko żyli w rygorystyczny i pełen dyscypliny sposób, ale także by nigdy nie uciekali przed prześladowaniami. Częściowo Tertulian został przyciągnięty do chrześcijaństwa z powodu odwagi męczenników wiary. To on jako pierwszy powiedział: „krew męczenników jest dla Kościoła ziarnem.” Świerdzenie to oznacza, że ci, którzy umarli ze względu na wiarę, przywieźli do niej wielu innych.

Dzisiaj mnóstwo młodych ludzi studiuje dzieje życia męczenników w przekonaniu, że pewnego dnia sami nimi zostaną. Imni z kolei, „bardziej dojrzałi, starzy członkowie”, siedzą z apatią w tylnych ławkach kościołów. Wielu ludzi ze starszego pokolenia teraz „tolenuje” to, co kiedyś w młodości radykalnie odczuli.

Biblia powiada, że „*serce odstępcy sprawia, że sam jest sobą znużony*.” Ci, którzy biorą udział w spotkaniach Kościoła bez dynamicznego entuzjazmu płynącego z miłości do Jezusa, Namaszczonego, naszego Mesjasza, szukają często swoich obiektów ekscytacji poza domem modlitwy Boga.

Ludzie naszych czasów i kultury, którzy kupują materializm kosztem charakteru — wybierają męczyzn do pełnienia odpowiedzialnych funkcji, nie zastanawiając się nad ich moralnością, etyką czy prawowietnością; męczyzn, którzy mają poważne wady charakteru — sieją wiarę i będą zbierali huragan. Świat jest przygotowywany na przyjęcie Antychrysta i proces ten widzimy w każdym kraju.

Jeżeli kiedykolwiek był czas, aby mężczyźni trzymali się swoich przekonań opartych na Piśmie Świętym i opowiedzieli się za Chrystusem, to jest on na pewno teraz.

Trzech hebrajskich młodzieńców dało nam lekcję, że w czasie, gdy wszyscy uginają kolana w pokłonie, my powinniśmy stać wyprostowani.

Zbliża się czas podjęcia decyzji!

Czy skłonił się?

Czy będziesz stał z podniesionym czołem dla Jezusa?